



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

**DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki**  
**Zagłębia Dąbrowskiego.** Cena 3 kop.

**CENA PRENUMERATY**  
 6 m. miejscowych i zamiejscowych:  
 Rocznie Rb. 6.—  
 Półrocznie „ 8.—  
 Kwartalnie „ 1.50  
 Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Al. 11 nr 24, telefon 24 02, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowski”.  
 Redakcja stwarza tylko w dal powiadomie o godz. 6-jej wieczorem, w sobotę i w święta Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej rano.  
 Reklamki bez zastrzeżenia nie wstawiają się.  
 Prenumerata i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

**CENA OGŁOSZEN.**  
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.  
 Nekrologii i Nekrologia za wiersz 20 k., Nadesłane za wiersz 50 kop.  
 Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wiersz

**Reprezentantem**  
 „Gonia Częstochowskiego” na **SOSNOWIEC**  
 i **ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE** jest  
**Wacław Badurski**  
 (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

**Reprezentację**  
 „Gonia Częstochowskiego” na **ZAWIERCIE**  
 objęła księgarnia pani  
**Z. Hubickiej** w Zawierciu.

**Prenumeratę** na „Goniec  
 Częstochowski” w **Rakowie** przyjmuje p. **Kolasiński**.

Reprezentacja i wyłączna sprzedaż na **Zagłębie**  
**LIMFY DŚPOWEJ**  
 (krowianki) i **Limfo-detrytu** z instytutu szczepienia opsy Dr. T. Stępniewskiego w Warszawie, w aptece  
**Władysława Wasilewskiego**,  
 ulica Modrzejowska № 9 w Sosnowcu.  
 263 15—3

**Lekarz-Dentysta M. Grejniec**  
 szczepienie, plombowanie, wybiwanie zębów bez bólu, zęby sztuczne oraz podniebienie,  
 i **Al. 10, dom p. Rajcherowej.**

**Dnia 4 maja zostanie otwarty**  
**SKLEP**  
**Stowarzyszenia Ograniczonego**  
**W ZAWIERCIU,**  
 w domu Hałasia, Nowy Rynek. Polecamy się szczerą pamięcią Sz. Publiczności.

**Kalendarzyk.**  
 D. 3 Maja.  
**Imiona chrześcijańskie:** dziś Znaleźnienie Krzyża Sw., jutro Florjana M.  
**Imiona słowiańskie:** dziś Świętosław, jutro Władysława.  
**Wschód słońca** godz. 4 m. 23, zachód godz. 7 m. 23.  
**Przybyło dnia:** 7 godzin 16 minut.  
**Wiadomości historyczne:** 1113. Wstąpienie na tron W. Ks. Włodzimierza Monomacha — 1660. Pokój w Oliwie — 1791. Ogłoszenie nowej ustawy konstytucyjnej.

**Targowica.**  
 Projekt Konstytucji, ułożonej przez stronnictwo patriotyczne, na którego czele stali: Ignacy Potocki, Kołłątaj, Mostowski, Weysenhoff, Niemcewicz, Stanisław Sołtyk, Tadeusz Matuzewicz i kilku innych, a który to projekt uznali za stosowne popierać Stanisław August, spotkał się z opozycją stronnictwa dworu: petersburskiego, na którego czele z urzędu stał ambasador Katarzyny II, Bułhakow.

Już w przeddzień wniesienia projektu na sesję sejmową uchwalono protestować przeciwko konstytucji, a roli głównego oponenta podjął się Jan Suchorzewski, poseł kaliski.

Kiedy mimo wszelkie intrygi i wystąpienia błędzkie Suchorzewskiego, konstytucję pod nazwą „Ustawy rządowej 8 i 5 maja roku 1791” uchwalono i zaprzysiężono, opozycja, działająca tylko z pobudek osobistych, zaczęła bardzo energicznie knować, celem wywrócenia konstytucji. Na czele malkontentów stanęli: Szczęsny Potocki, Seweryn Rzewuski, przytyczył się do nich hetman Braniccki, pomimo że dał królówi słowo honoru, iż konstytucji będzie wierny.

Ta trójca, dobrawszy sobie jeszcze 12-stu kompanjonów, wspólnie z generałem Popowem, ułożyła w Petersburgu akt konfederacji, który w Targowicy 14 maja 1792 roku datowała.

Haniębny ten dokument zatytułowali „aktem konfederacji generalnej wolnej koronowej”, w którym nazywając ustawę trzeciego maja zamachem rewolucyjnym na wolność, głosili, że stoją przy wierze katolickiej, mają na względzie równość wszystkiej szlachty, a nie osiadłej tylko, są za całością granic Rzeczypospolitej i rządem republikańskim, występują zaś przeciwko sukcesji tronu i konstytucji 3-go maja.

Marszałkiem generalnym konfederacji został Szczęsny Potocki, wodzami wojsk: Braniccki i Rzewuski, sekretarzem Dyzma Bóńcza Tomaszewski, a konsyliarzami dziesięciu obywateli, między niemi i Suchorzewski.

Konfederacja składała się ogółem z 13-tu członków, która, mimo to, osmielała się występować w imieniu całej Korony.

Wodzowie nie mieli pod sobą ani jednego żołnierza, lecz całą swą przyszłość oparli na obaluceniu szlachty, poparciu imperatrowej, którą u stóp w imieniu narodu polskiego błagali o pomoc przeciwko „gwaltom i zbrodniom sejmowym.”

Dnia 18 maja 1792 r. Bułhakow doręczył Chrapowiczowi, jako ministrowi spraw zagranicznych deklarację o wtargnięciu do Polski wojsk rosyjskich.

Król mianował dowódcą armii koronnej, przeznaczonej na obronę Ukrainy, synowca swego, księcia Józefa Poniatowskiego; znalazło się pod jego komendą 16,000 żołnierza, podzielonego na trzy brygady, pod generałami: Kosciuszka, Czapskim i Pouppartem.

Zaczęły się krawce zapasy z przeważającym nieprzyjacielem, w których Kościuszkę zdobył pierwszy wawrzyn sławy wojennej, mianowicie pod Dubienką.

Targowiczanie zdolali przeciągnąć na swoją stronę Ludwika księcia Wirtemberskiego, żonatego z Marią Czartoryską, który objął dowództwo nad armią litewską w sile 15,000 ludzi. Gdy zdrada Ludwika wyszła na jaw, dowództwo mu odebrano, żona zaś posłała mu pozew rozwodowy.

Wojska polsko-litewskie nie wspierane przez króla, który nieszczerze należał do stronnictwa patriotycznego, który nie miał zaufania u szlachty, ani o nie się nie starał i w narodzie nie wierzył, nie zdolne były do stoczenia walnej bitwy z nieprzyjacielem, który wypychał je w głąb Rzeczypospolitej.

Knowania i zabiegi możnych targowiczów ułatwiały pochod wojskom rosyjskim, nie dopuszczaly do uchwalenia pospolitego ruszenia, a wreszcie skłoniły zniewieściałego Stanisława Augusta, że w dniu 23 lipca 1792 r. na radzie gabinetowej oznajmił, że zdecydował się przystąpić do konfederacji targowickiej.

Protestowali przeciwko temu: Stanisław Małachowski, Kazimierz Sapieha, Ignacy Potocki, podskarbi Ostrowski, Stanisław Sołtan, ale król uparł się i nazajutrz w imieniu własnem i wojska podpisał akt akcesu do konfederacji.

Marszałkowie sejmowi wnieśli protestację i wyjechali za granicę.

Targowica tryumfowała. Wiadomość jednak o akcesie oburzyła wojsko, które obozowało pod Kurowem. Generałowie: Michał Wielhorski i Stanisław Mokronowski przybyli jako delegaci do Warszawy, aby powstrzymać króla od poddawania się Rosji. Gdy ich spotkała odmowa, książę Józef, a za nim około 200 oficerów podali się do dymisji.

Część armii rosyjskiej pod dowództwem Kochowskiego wkroczyła do Warszawy, a za nią konfederacja generalna, która stale trzymała się tyłów wojsk rosyjskich.

W miarę posuwania się tych wojsk, które targowiczanie „aliankami” zwali, konfederacja generalna szedła szlachcie i zmuszała ją do uznawania aktu targowickiego. Ulegali jej ubodzy czynszownicy i oficjaliści dworscy, co zamożniejsze zaś uciekało za granicę.

To samo działo się na Litwie. Tam pozabawiony przez sejm buławy polnej litewskiej Szymon Kossakowski, który w r. 1790 wstąpił na ochotnika do armii rosyjskiej, towarzyszył Kreczotnikowowi, idącemu na Wilno. Po zajęciu tej stolicy, 25 czerwca 1792 r. stanął akt konfederacji generalnej wielkiego księstwa litewskiego. Marszałkiem mianowano Aleksandra Sapieha, zastępcą Józefa Zabięłę, Kossakowskiemu przywrócono hetmaństwo, a brat teź oż biskup inflancki, Józef Kossakowski odprawił mszę i odśpiewał „Te Deum”.

Po zdobyciu władzy, konfederacja nadała sobie tytuł „najjaśniejszej”. Starszyzna tego rozkładowego związku zjechała się w początku września 1792 r. w Brześciu litewskim i tu połączyła się w „najjaśniejszą konfederację obywateli narodów”. Stąd wyznaczano poselstwa: do imperatrowej z wynurzeniem wdzięczności za pomoc wspaniałomyślną i do króla z podziękowaniem za akces.

Stanisław August bawił się tymczasem w Warszawie, urządzając teatry, romansując, polując i tonąc w rozkoszach po uszy.

Targowiczanie i skarbiec imperatrowej dostarczali na to pieniądze.

Rządy najjaśniejszej konfederacji wywraçały konstytucję 3-go maja, męczyły się na jej twórcach i przyjacielach, tłumili wszelkie objawy myśli postępowej.

Magistratury, zaprowadzone przez sejm czteroletni, zostały zniesione. Przywrócono mieszczom do stanu dawniejszego. Chłopów przywródzono w puddanistwie. Szlachcie, która przyjęła prawo miejskie, pozbawiono dostępu do urzędów i udziału w obradach publicznych.

Wezwwała konfederacja przed swój sąd marszałków sejmowych: Małachowskiego i Kaz. Sapieha, oskarżając ich o zaprowadzenie rządu absolutnego, o rabunki i krzywdy, o przestąpienie szlachty w podłych niewolników (!). Pociągnęła również do odpowiedzialności Kołłątaj, zarzucając mu machinacje przeciwko wolności, podburzanie przeciwko szlachcie mieszczom i chłopów.

Zamknęła konfederacja klub patriotów, których stale jakobinami nazywała, a członków klubu pozbawiła praw politycznych.

Wyrażając wstręt do zasad rewolucyjnych których wpływowi przypisywała konstytucję 3 maja, nakazała opuścić Warszawę rezydentowi francuskiemu, Marie de Sainte Croix Des-

**NAJWYTWORNIJSZE UBRANIA** Jedyny skład gotowych ubrań własnego wyrobu  
**Związek kat. Krawców w Krakowie**  
 NA ZAMÓWIENIA; najwięzsz, najmodniejsz materiały krajowe, angielskie i francuskie. ul. Florjańska M 7, tuż obok Rynku.

corches, i rozciągała kontrolę policyjną nad cudzoziemcami. Zawiesiła wydawnictwa: „Gazety narodowej i obcej” i „Przyjaciela” Świtkowskiego; zaprowadziła cenzurę, ustanowiła rezerwów drukarni i księgarni.

Potępiła działalność Komisji edukacyjnej i zapowiedziała starania w Rzymie o przywrócenie zakonu jezuitów.

Wskazywała swych dobowania szabel podczas czytania ewangelji, znieziony przez humanistów, nakazywała obserwowanie postów, zabraniała podczas adwentu tańców w mieszkaniach prywatnych, przez co starała się przypo- dobać klerowi itp. Księżki, którzy szli za Kof- łajtą, przesłaowała suspendami, ekskomuni- ką itd.

Słowem szukała Targowica dla swych ce- lów politycznych oparcia w nalogach warstw zachowawczych, występowała z hasłami naj- skrajniejszego wstecnictwa. Rządy swoje łą- czyła z łupieżstwem majątku publicznego.

Przywódcy jej pobierali ogromne pensje, frymarczyli dochodami Komisji edukacyjnej. Bracia Kossakowscy, zuchwałstwem i cynizmem przewyższali hersztów z czasów sejmku rozbioro- wego.

Sądziły patrzyli na tę gospodarkę i, wi- dząc coraz większe osłabianie Rzeczypospolitej, cieszyli się i gotowali do zaborów.

Nastąpiły układy pomiędzy Austrią, Prusa- mi i Rosją o poźniał Rzeczypospolitej; w dniu 23 stycznia 1793 r. stanęła konwencja podziabowa wojska pruskie wkroczyły do Wielkopolski, za- częła tworzyć się przepaść pod Polską.

Spostrzegła to konfederacja i dalej błagać o pomoc nowego po Bułhakowie ambasadora Sievers, ale napróżno. Widząc, że w nowym układzie rzeczy straci wszystko, na co rachowa- wała, że nie z ambitnych rojeń panowania, z obawy o własną skórę, wydała d. 11 lutego 1793 r. uniwersał wzywający szlachę do popo- liojnego ruszenia. Sievers wszelako zażądał cofnięcia uniwersału i konfederacja, widząc się w samotrzasku, uległa, ale postanowiła użyć dyplomacji.

W połowie marca wyjechał Szczęsny Po- tocki do Petersburga, a w 10 dni po jego wy- jęździe ogłoszono okupację pruski i rosyjską, nakazując obywatelom w zajętych ziemiach zło- żenie przysięgi podziabczej.

Targowica traciła grunt pod nogami i sy- pały się na nią przesilenstwa.

Sievers zażądał zwolnienia do Grodna sejm- u rozbiorowego. Stanisław August, p. m. patro- jetyczny, poddał się wpływowi stronniictwu Sie- versa, a chociaż przywódcy targowiczan za- częli się usnuwać z urzędów i uciekać z kraju, widząc, że stali się przyczyną strasznego nieszc- zęścia, z pogwałceniem zyczeń i praw, z pominięciem patriotów zebrał się dnia 17 czer- wca 1793 r. sejm w Grodnie.

Był to ostatni sejm Rzeczypospolitej, na którym marszałkował Stanisław Bieliński, pro- tegowany Sievers, a znany z marotratstwa i rozpusty cześnik korony.

Wszczęwładny ambasador petersburski wraz z Buchholtzem, pruskim wysłańcem, za- żądał wyznaczenia delegacji do ułożenia z nimi traktatów rozbiorowych. Ocknął się nieco Sta- nisław August i zaprotestował, za przykładem króla poszedł sejm. Ale zamiast się zerwać i jak burza wpaść na wrogów, jęto się paktowa-

nia, a prym w tym wiodli jurgielnicy obcych dworów: biskup Kossakowski, kasztelan Oża- rowski, marszałek Bieliński; nie zaniechano też kaptowania posłów drogą pieniędzy, obie- tnic, grób wreszcie.

Uchwalono w dosłownem brzmieniu pro- jekt Sievers.

Dnia 22 lipca 1793 r. delegacja podpisała traktaty podziabowe.

Tak tedy targowiczanie chęcią władzy, środkami, które rozkładały społeczeństwo, fałszywie wreszcie pojętym patriotyzmem, nie- tylko, że obalili konstytucję 3-go maja, ale doprowadzili do hańby dzielny do tak niedawna naród polski.

Po podpisaniu traktatu rozbiorowego naj- jaśniejsza konfederacja targowicka przestała być Rosji potrzebna i w parę miesięcy potem imperatorowa przystąpiła Sieversowi rozkaz roz- zwiazania konfederacji.

Dnia 15 września 1793 r. konfederacja targowicka upadła, a pamięć jej twórców, przy- wódców i uczestników stanowi niezabliźnioną dotąd ranę w sercach naszych.

## Święto Macierzy.

Obchód święta Macierzy w dniu dzisiej- szym w Częstochowie polegać będzie na nabo- żeństwie z rana i odczycie p. Władysława Ma- kowskiego wieczorem.

Odczyt wygłoszony zostanie o godz. 7-ej wieczorem w teatrze miejscowym, p. t. „Osta- nie lata Rzeczypospolitej”.

Wczoraj przez dzień cały członkowie tu- tejszego Kola Macierzy zajęci byli doręczaniem listów z zaproszeniami do siktadek na Dar Na- rodowy.

Wielu właścicieli sklepów wyraziło zgo- dę na odstąpienie rabatu z dzisiejszego targu na rzecz Daru Narodowego.

We wszystkich tych sklepach, które ra- batu odstępują, umieszczono w oknach wysta- wowych odpowiednie obwieszczenia Macierzy.

Donoszą nam z Sosnowca, że dziś z powodu święta Macierzy odbędą się uroczy- ste nabożeństwa.

W zawięciu dzień dzisiejszy ob- chodzony będzie bardzo uroczyste.

## Dar 3 maja.

Pomysł do organizacji u nas Daru Na- rodowego powzięła Macierz Szkolna z takiej sa- mej organizacji w Galicji, gdzie w ten spo- sób zasłane jest Towarzystwo Szkoły Lu- dowej.

Otrzymaliśmy odezwę tego Tow. z Krako- wa i czytamy w niej między innymi:

„Dzień trzeciego Maja jest świętem dla narodu polskiego. Nikt wprawdzie święta te- go nam nie uczył, nikt nas do obchodzenia go nie zniewał, tylko instykt narodowy tę, a nie inną rocznicę wybrał i szcześniejszą częścią obczyt, bo Konstytucja Trzeciego Maja, to „arka przymierza między dawnymi a nowo- mi laty”. Z tej też zasady dzień Trzeciego Maja, stał się dniem powszechnej ofiarności na rzecz oświaty, stał się przywilejem T. S. L.,

które w dniu tym odwołuje się do narodu o jednorazowy datek na „Szkołę Ludową”.

„T. zw. „Dar narodowy 3-go Maja” zyskał sobie sympatję narodu. a w roku bieżą- cym już nie tylko w zaborze austriackim, ale i po raz pierwszy w Królestwie Polskiem przez tamtejszą Macierz Szkolną zbierany będzie. Ta rozlewność akcji składowania na cele oświa- ty ludowej, niewątpliwie dalej postępować będzie”.

„W rzyńcy dochodów T. S. L. „Dar 3-go Maja” stanowi cyfrę poważną, która pokazuje z roku na rok wzrasta”.

„Wychowanie ludu: naszego wymaga, by oświecone jednostki, zbliżone do ludu, a więc: duchowieństwo, nauczyciele, zarządcy majątków i obywatelstwo wiejskie, pouczało lud nasz nie- tylko o prawach jego, lecz także o obowią- zkach społecznym”.

## NOWINY.

### Częstochowa.

Sztandar polski. Wczoraj o godz. 11-ej rano odbył się poświęcenie sztandaru narodo- wego, sprawionego kosztem pracowników fabry. Peltzerów. W uroczystości tej brało udział 12 dziewcząt, oraz kilku mężczyzn, stojących w ni- bior narodowy, oprócz tłumy wiernych, zanie- jąjących kościół. Sztandar wyobraża z jednej strony Matkę Boską, na białym tle, z drugiej zaś Orła polskiego na tle amarantowym.

Kółko gimnastyczne. Utworzyło się w na- szem mieście Kółko gimnastyczne, którego u- stawa została niedawno ulegalizowana. Wczo- raj odbyły się wybory do zarządu. Powołano na członków tegoż: pp. Kokowskiego, Sienickie- go, Ruczka, Jurakowskiego, Dobruckiego i R. Szmidę.

W szpitalu „Głes Radomski” przytacza z nr. 10 „Wici”, radomskiego organu lewicy P. P. S., co następuje:

„Dnia 7 kwietnia w Radomiu przez na- szych towarzyszy został zraniony, a następnie dnia 12 bm. zabity w szpitalu Andrzej Biaca (krawiec) prowokator szpicel. W roku 1895—1900 wyspał prawie całą organizację Zagłębia Dabrowskiego i Częstochowy. Po wyspie, bojąc się kary, uciekł z Częstochowy i ponimo ener- getycznych poszukiwań, zdołał się ukryć. I po- tyłu latach spotkano go nareszcie w Radomiu, gdzie żył spokojnie, myśląc, że o nim zapo- miano), podtrzymał stosunki ze wszystkimi partjami i policją”.

### Zawiercie.

Dzień 1 Maja przeszedł zupełnie spokojnie. Świętowała tylko jedna fabryka Hulcewiska- go.

Bandytyzm. Na powracającego wczoraj w nocy ze stacji p. S. napadli bandyci i zra- bowali mu 30 rb. oraz zegarek poczem zbiegli bezkarnie.

Ostrzeżenie. Od pewnego czasu złodzieje, a właściwie złodziejki, biorą się na nowy spo- sób. Oto pozornie godzą się do służby, nocu- ją pierwszą noc nie złożywszy paszportu i re- czy, mówiąc, że je przyniosą na drugi dzień, tymczasem rano ulatniają się, kradnąc co się da. Już kilka podobnych wypadków miało miejsce, ostrzegamy więc panie, poszukujące służących, przed tą nową sztuczką złodziejską.

Władysław Rowiński.

## DWIE HANUSIE.

Dalszy ciąg.

III.

Jak przewidziała Moskowa, Jackowie Ha- nusci z domu nie wypędzili, ale dziewczátko napędzali do roboty, by carmo chleba nie ja- dło. Więc zmywała statki, zamiatala izbę, pa- liła ogień pod blachą. Jak nie było co innego, to darła pierze, lub pilnowała gęsi w polu, albo zbierała chwast da bydła.

Jackowa nie pozostawiała jej chwili wol- nej, bynajmniej nie troszcząc się, że dziecko miało niekiedy robotę ponad watle siły; nieraz Hanusia oberwała sturchna, nieraz zanosić musiała się do placu pod wpływem ożoga.

W komorze już nie sypiała, kazano jej nocować w chlewku, gdzie wraz z Burkiem miała miejsce od: świn. przedzieleno.

— Gospodarz sypiał w oborze, „znajdzie” nie będzie, krzywdy u gazdiny — tłumaczyła Jackowa.

Wielokrotnie się matka Hanusia, a nawet kontenta była z odosobnienia, mogła bowiem dowolnie znieść się z Burkiem, wielkim jej przyjacielem i filigranem.

Następnego roku był nieurodzaj. Przy koń- cu jesieni płacę nie miał, czem podatki, za-

placił. Wjót zajął mu konia, ze zmartwienia więc Jacek zalał robaka na kredyt, lecz po- wróciwszy do domu, zbit żonę. Rozzalone ko- bieta zemdliła się za obu Hanusiami, oczywi- ście, silnie zadokumentowały złość swą na grzbiecie Hanusi — znajdy. Nazajutrz Jacek spłi się jeszcze więcej i wybił Jackową jeszcze moc- niej. Tego kobiecie było za wiele. Wściekła rzuciła się na córkę Marynki.

— To przez ciebie, psia paro, to wsyćko. Kleby nie twa matka, co nam tyle chlopotu i ko- stu narobiła, mielibyśwa na podatki — krzy- czała.

Hanusia zmrzuryła oczy, bo zawisła nad nią ręka gospodyni z ożogiem.

W istocie Jacek wydał na poszukiwanie Marynki około pięciu rubli, ale dowiedział się ostatecznie, że nie porwał jej „zły”, tylko że mieszka w dużym mieście i jest w jakimś do- mu, który ma dawnie jakieś nazwisko, a o któ- rym, opowiadając pisarz, śmiał się, klepał Jac- ka po ramieniu i w końcu mu powiedział:

— Jesteś, Jacku, teraz krewnym całego świata.

Jackowa nie uderzyła Hanusi, lecz krzy- czała, co jej tylko ślina na gębie przyniosła.

— Jeszcze co! — wołała. Takiego darmo- ajada, taką „znajdę” bede trzymała! Wynos! mi- się przed chałupę.

Dziewczátko znowu spojrzelo na gospody- nie, a ujrzawszy powtórnie ruch groźny, ucie-

kło z izby. U wrót sierota spotkała szczęśli- szą Hanusie z chlebem w ręku.

— Kaj idziesz — spytała córka Jackowa.

— Do matki — odpowiedział smutnie Ha- nusia.

— Naści! — i Jackówna oddała rówieśni- czce niedojedzony kes chleba. Zajądając chleb, przeszła Hanusia długi rząd domów siola, weszła na gościniec i pod- ątała przed siebie. Wlokł się za nią Burek, za spuszczonym ogonem.

Dziwilo ją wszystko. I Męka Pańska na- de drogą i przyprzone śniegiem ślany runi. Przeżegnała się i szła.

Na prawo ubelone wzgórze zasłaniało jej okolicę, na lewo calun śnieży pokrwał nie- zmierzona dla oka dziecka płaszczyzna. Gdzie- niedługo rozsochałe grusze rozciąły zdojby.

Hanusia miała lat osm, niewiele rozumia- ła z księgi natury i dziejów życia, wszelako w główce jej budowały się już pojęcia. Miała przed sobą fioletową, płamę lasu, dążyła tam szparko. Pamiętała, jak ludzie mówili, że za lasem jest miasto. Miasta nie widziała, ale słyszała, że w miastach znajdują się matki, wzo- brazała więc sobie miasto jako chałupę, w któ- rej matka mieszkała.

Myśl o miastce bezwiednie usposobiła ją radośnie, szła rażno, biel śnieżna potęgowała błękit nieba, dusza Hanusi śpiewała.

Wieloletni aspijantoman (d. c. a. w. p.)

**Będzin.**

**Napad.** Onegdaj wieczorem o godzinie 9 napadli bandyci na pp. Kiferta i Szybińskiego, powracających z Nowego do Starego Będzina i pod groźbą rewolwerów, zabrali im 17 rubli w gotówce, poczem rozkazawszy im nie ruszać się z miejsc, zbiegli.

**Sosnowiec**

**Hojna ofiara.** Na ostatnim zebraniu ogólnem warszawskiego Towarzystwa kopalni węgla i zakładów hutniczych postanowiono rozdzielić na cele dobroczynne sumę 7.500 rb., z których przeznaczono: 5.000 rb. na budowę kościoła we wsi Niemce; 250 rb. na Kolo Macierzy tejsze wsi Niemce pod Sosnowcem; 250 rb. na dar 3 maja Macierzy Szkolnej; 500 rb. dla warszawskiego Towarzystwa dobroczynności; 250 rb. dla kolonii letnich; 203 rb. dla Pogotowia; 150 rb. na Towarzystwo opieki nad ubogimi matkami; 150 rb. na schronienie w Częstochowie; 100 rb. na przytułek ks. Siemca, 100 rb. na przytułek starożaknych; 50 rubli na higienę praktyczną im. Bolesława Prusa.

**Święta strażacka.** W sobotę obchodzą tutejsze straże ogniowe uroczyste święto swego patrona św. Florjana. Porządek uroczystości jest następujący. O godzinie 8 rano zbiera się wszystkie straże w fabryce Huldczyskiego. Stamtąd w pochodzie z chorągwiami i muzykami na czele udadzą się do kościoła parafialnego gdzie się odbędzie uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie straże w uroczystym pochodzie powrócą do fabryki Huldczyskiego, skąd następnie udadzą się do klubu Sieleckiego, gdzie jest zamówiony obiad na kilkaset osób. Po obiedzie odbędzie się zabawa.

**Orkiestra włościańska.** Dnia 18 b.m. przyjeżdża do Sosnowca orkiestra włościańska pod dyktando p. Namysłowskiego, która da szereg koncertów w teatrze letnim.

**Fatale bruki.** Ile bruki w naszym mieście pozostawiają do życzenia, doświadczył na własnej osobie policmajster p. Bocheński. Onegdaj, idąc ulicą, utknął w wyboju i wywycinał sobie nogę. P. Bocheńskiego odwieziono do domu.

**Z różnych stron.**

**Dzień 1-go maja.** W Warszawie dzień środy upłynął spokojnie. Praca w fabrykach, warsztatach i biurach została przerwana na cały dzień. Sklepy większe zamknięte, otwarte tylko cukiernie i restauracje. Tramwaje nie funkcjonowały, dorozki również. Wszystkie miejsca spacerowe przepelnione były publicznością. Pisma nie wyszły, tylko „Goniec poranny i wieczorny“ i „Gazeta polska“. Patrole krążyły bardzo licznie. Wieczorem około godz. 9-ej na ulicach Warszawy ruch zamarił zupełnie. W ciągu dnia policja zatrzymywała osoby, jadące na rowerach, i po sprawdzeniu osobistości puszczala. Zakazano też odbywania przebiegów, a do miasta nie puszczano przez rogatki żadnych pojazdów.

Na Pradze ruch uliczny stanowiły wyłącznie patrole konne i piesze. Prawie wszystkie sklepy były otwarte. Praca w fabrykach nie odbywała się. Do godz. 8 wieczorem aresztowano około 120 osób.

Na Woli pod Warszawą świętowano dzień cały zupełnie.

W Łodzi dzień minął zupełnie spokojnie. Pochodów manifestacyjnych, ani starć z wojskiem nie było. Słaby w ciągu dnia ruch na mieście, znacznie się ożywił pod wieczór. Na bocznych jedynie ulicach w godzinach wieczornych, gdy z wagonów tramajowych zdjęto ochronę wojskową, jaćcy wyrostcy tłukli szyby. O godz. 7 wiecz. żołnierze obchodzili sklepy, polecając zamykać je. Gdy się zwrócono w tej sprawie do władz policyjnych i wojskowych, okazalo się, że rozporządzenia takiego nie wydawano, żołnierze jedynie z własnej inicjatywy rozkazywali zamykać sklepy. Cukierkarnie wszystkie, były pozamykane, z restauracji zaś kelnerów i kucharzy usunięto. Gazety nie wyszły 3 maja w Krakowie. Komitet mieszczański w sprawie uroczystego obchodu rocznicy 3-go maja wydał do ogółu odezwę, która mówi:

„Płacy! Najchłodniej w dziejach naszej historycznej przeszłości napisany jest dzień 3-go maja. Patriotyczne obywatelstwo naszego miasta postanowiło dzień ten uczcić jako święto narodowe.

Program uroczystości jest następujący: O godzinie 11, przy północy odprawia się uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Marii, celebrowane przez ks. kanonika Jana Krupnińskiego. Następnie wygłosi ks. Zygmunt Jankowski. W czasie nabożeństwa spiewać będzie muzyka młodzieży szkolnej gimnazjum Sobieskiego. Po nabożeństwie zgromadzeni urzędnicy uroczystości udadzą się w uroczystym pochodzie około Rynek, ulicą Grodzką na Wawel, gdzie zostanie wygłoszona mowa i złożone wieńce od

mieszczanstwa krakowskiego i od włościan ziem krakowskiej na grobie Tadeusza Kościuszki.—Uroczystość zakończy się wieczerką w „Sokole“.

**Posłowie ziemi piotrkowskiej.**

„Słowo“ pisze: „Kto polskie odniosło, pośrednio, pewien sukces. Z jego łona wybrany został prezes komisji finansowej (nie budżetowej) poseł Władysław Żukowski. Można domyśleć się, że za wybór ten wypłynęła nie tyle chęć okazania szczególnych względem naszej reprezentacji, ile raczej osobiste kwalifikacje p. Żukowskiego i powołenie jego mowy przy rozprawach budżetowych. Pisma rosyjskie stwierdziły, że poseł ziemi piotrkowskiej zwałczal wywodów ministra skarbu z wielką kompetencją. Przyznano powześnie, że wystąpienie Żukowskiego było lepsze niż b. ministra starbu Kutlera, którego Kadeci wysunęli jako najlepszego znawcę stosunków skarbowych.

„W każdym razie wybór członka Koła polskiego na prezesa komisji finansowej dowodzi, jak ma być obecnie w stronniactwach rosyjskich wybitnych i przygotowanych do pracy parlamentarnej ludzi, jak się zwłaszcza zmniejszała ich ilość we frakcji „wolności ludu“. Najwybitniejsi kadeci, ponosząc konsekwencje odezwę wyborckiej, zostali za flagą. Sądząc z tego, jak się dotąd odbywały wybory w komisjach Dumy, można być pewnym, że tylko zupełny brak odpowiedniego własnego kandydata skłonił reszanków komisji finansowej do powołania na stanowisko przewodniczącego — Polaka“.

Poseł Władysław Żukowski (Petersburg, Ligowka 25), prosi o zawiadomienie, iż szczególne, z komunikowane ma bezimiennie w sprawie bytu urzędników pocztowych, będą odpowiednio zużytkowane w komisji budżetowej Dumy.

Poseł Mateusz Dziurzyński z Sosnowca przyjechał na czas ferji świątecznych do kraju.

**Pogoska.**

Telegrafują prywatnie z Petersburga, że Golowin zrezygnował ze stanowiska prezesa Dumy.

**Na Macierz Szkolną.**

Ku uczczeniu pamięci konstytucji 3-go Maja, pracownicy ekspedycji st. Częstochowa:

Buchacz Florian	rb. 2.-
Dobrowolski Jan	1.-
Boguski Antoni	1.-
Gwizdzinski	1.-
Szuta Antoni	1.-
Dąbrowski Jan	20.-
Konarski	1.-
Grabowski	50.-
M. Sabok	50.-
Puszczyński Wl.	50.-
Witlicki	50.-
Sabok	50.-
Szmekel	50.-
Gąsiorowski	50.-
Pozomowski	50.-
S. D.	50.-
J. Srebrzyński	50.-
Gay	1.-
T. Sabok	50.-
W. Wierzbak	20.-
M. Gruszczynski	30.-
J. Rozmysłowicz	50.-
S. Malinowski	1.-
G.	30.-
S. Wolski	50.-

**Na dar Narodowy.**

Wl. Przygodzki rb. 3.-

**Na rzecz Tow. Szerzenia Wiedzy w Częstochowie.**

Dla uczczenia pamięci konstytucji 3-go maja.

Olga Nazimbiłowa	rb. 1.50
Wacław Nazimbił	1.50
Józef Awraak	3.-
Maurycy Ruff	3.-
N. N.	1.-
H. Kwiatek	2.-
A. Epstein	1.-
F. B.	1.-
G. Eiselt	1.-
J. Kon	1.-
F. Gajzler	2.-
P. Oppman	1.-
Stanisława Oppman	1.-
Helena Czajkiewiczowa	3.-
Jan Herz	1.-
N. N.	1.-
Dr. Michałowicz	1.-
Dziewa Michałowiczowa	1.-
M. Neufeld	3.-
D. Sarna	1.-
Wiktor Kiewicki	50.-
Warszawski	1.-
Dr. Broniatowski	1.-
St. Hertz	1.-
H. Oderfeld	1.-
Zygmunt Mendelsola	1.50
St. Daniłowicz	1.-
Edward Heyman	1.-
Aleksander Poznanski	1.50
Anna Poznanska	1.50
M. Gradska	2.-
M. Henig	1.-

F. Besser	1.-
M. Wolbergowa	2.-
J. Grossman	10.-
Zofia Tuwanowa	2.-
M. Goldsteinowie	1.-
Safran	1.-
Razem	63.-

**Na budowę szkoły P. Macierzy Szkolnej im. Feliksa Fabjaniego w Radomskim.**

Wl. Przygodzki rb. 10.-

**Telegramy.**

**Petersburg, 2 TAP.** Rada państwa przyjęła jednogłośnie projekt Dumy w sprawie zwyżkowania, co do wyznaczenia sześciu milionów rubli.

Projekt prawa co do kontyngensu rekrutów w r. 1907, uchwalony na tajnym posiedzeniu Dumy, Rada państwa przyjęła jednogłośnie. Sprawa oddana pod sąd wice-ministra Hurko wyznaczona została na dzień 17 bm.

**Nowoczerkaak, 2 TAP.** Nocy wczorajszej kilku skrajnych napadło pomiędzy stacjami Kowalkino a Wolkowo kolei południowo-wschodniej inkasenta kolejowego i odebrawszy mu 60,000 rb., zabili go.

**Petersburg, 2 TAP.** Według zawiadomienia zarządu więziennego dziś rano aresztanci petersburskiego więzienia celkowego rozpoczęli samowolnie otwierać okna, wybili kilka łuczek i drzwi do jednej z sal. Uwięziony Weidenbaum, oskarżony o rozbój, ubliżył strażników i porozumiewał się przez okno z innymi więźniami. Po kilkakrotnym uprzedzeniu, strażwach strzelił do Weidenbauma i zabił go. W takich samych okolicznościach rannym został lekko więzień Wirawka.

**Warszawa 2 TAP.** We wsi Targówek pod Warszawą na cmentarzu katolickim wybuchła wrodo mogił bomba. Ofiar w ludziach niema.

**Ufa 2 TAP.** Około warsztatów kolejowych 3 wystrzałami z rewolweru rannym został stójkowy. Sprawcy strzałów zbiegli.

**Jaroslów 2 TAP.** Na oddział pocztowy w pow. jarosławskim 6 uzbrojonych ludzi dokonało napadu. Zabity naczelnik oddziału. Napastnicy, porwawszy niewielką sumę, rzucili się do ucieczki, ścigani przez włościan. Jeden z napastników zabity, 2 włościanie ranni.

**Tyflis 2 TAP.** Na jednej z najładniejszych ulic wśród białego dnia zrabowano magazyna jubilerski. Właściciel zabity, subjekt ciężko ranny.

**Lwów, 2 T. wł.** Na przyjeźdźcę m. Lwowa wybrany został p. Stanisław Ciuchciński, maister blacharski.

**Pierwszy Maja.**

**Petersburg, 2 TAP.** Zgodnie z otrzymanymi wiadomościami ze wszystkich stron zachodniego i północno-zachodniego kraju dzień pierwszego maja przeszedł stosunkowo bardzo spokojnie.

**Wiedeń.** Z powodu święta robotniczego nie wyszły dziś dzienniki.

**Praga.** Socjaliści urządzili dziś pochód przez miasto i kilkanaście zgromadzeń.—Udział był liczny, choć słabszy, niż w latach poprzednich.

**Parż.** Dzień 1 maja obchodzono na prowincji bardzo spokojnie. Spokoju nigdzie nie zamano.

**Parż, 2 TAP.** Na placu „Respublika“ z omnibusu „Imperial“ dano 5 wystrzałów rewolwerowych do wojska, znajdującego się na tymże placu, jedna z kul, przebijwszy czaszkę, zabiła żołnierza na miejscu, druga osiżnęła się po metalowych częściach ubrania, nie wyrządzając szkody kirasjerowi. Strzelający i towarzysząca mu kobieta zatrzymani. Policja miała wiele pracy, zanim udało się jej wyrwać winnych z rąk tłumu, pragnącego ich zlynehować. Aresztowani objaśni, że jest podany rosyjskim, nazywa się Jakob Ław i urodził się w Balce 1875 r. Ław mówi językami: rosyjskim, angielskim, niemieckim i francuskim. W mieszkaniu jego odbyto rewizję, rezultatem której były liczne aresztowania.

**Parż 2 TAP.** Strzelający do żołnierzy podany był badaniu. W mieszkaniu jego przeprowadzono rewizję. Gazety komunikują, że Ław był amerykańcem i już zmarł.

**Parż.** Demonstracje w dniu pierwszego maja w niektórych dzielnicach miasta były bardzo burzliwe. Na placu republikańskim kawalerja i batalion na demonstrantów. Wypadków ceszowało było 1200. Z powodu licznej rozstawionej patruli policyjnych nie mogły demonstranci wyrazić gromadnie swoich pragnień.

**Ruble w Berlinie.**

Dziś 2 maja 21440

**Moskwa, 30 TAP.** Na posterunku Kiemozynowskim policja wyśledziła ukrywających się w jednej z wili rabusiów. Podczas wymiany strzałów trzech rabusie zostali zabici.

**Moskwa, 1 TAP.** Podczas rewizji u głównego agitatora piekarzy, pracujących w piekarni Filipowa znaleziono wiele literatury rewolucyjnej, mauzer i ładunki. W mieszkaniu ogólnem piekarzy wykryto pakunek z 10 stalowymi puszkami na bomby, ładunki i rtęć piorunująca.

**Elizawetgrad, 1 RAP.** Wyjaśnionem zostało, że w napadzie na handlarza jajek brało udział 8 ludzi. Jeden z rabusiów raniony w rękę palaszem, został zatrzymany. Część pieniędzy, rozsypana przez uciekających rabusiów na drodze, została przez policję zebrana.

**Kiszyniów, 1 TAP.** We wsi Talmazach, pow. akiermianskiego, spalono się przeszło 50 chat. Są ofiary w ludziach. Zarząd gubernialny wyasygnował kilka tysięcy rubli na zapomogi.

**Charków, 1 TAP.** Wczoraj, o godz. 5 po południu, na rogu ul. Błagowieszczeńskiej i Jarostawskiej dokonano zbrojnego napadu na 2 artelszczyków kolejowych. Pięciu młodych ludzi strzelało do artelszczyków, ci zaś się odstrzelali. Raniony 1 z artelszczyków i jeden napastnik, dwóch zaś zatrzymano. Pieniądże ocalaty.

**Elizawetgrad, 30 TAP.** O godz. 1-ej w południe na idącego do banku handlarza jajek Grüdingera napadli rabusie i pochwytili 700 rb. Podczas pościgu przez policjantów zabity został 1 rabus, ranieni 2.

**Ekaterynostaw, 30 TAP.** Obrachunek w zakładach Brianskich zakończony. Wielkie piece zamurowano. Roboty przerwane. Pozostało 6,000 robotników bez chleba.

**Parajastaw, 1 TAP.** Powódź przerwała w niektórych miejscach tamę wartości pół miliona. Zachodzi obawa przerwania komunikacji z przystania.

**Czyta, 30 TAP.** Po obejrzeniu miejsca około kasy powiatowej wykryto nowe roboty podziemne. Podkop przeprowadzony był również z jednego z bardziej oddalonych domów aż do skarbcza kasy powiatowej.

**Paryż, 1 TAP.** W dniu 1 maja w mieście panuje zupełny spokój. Grupy robotników stoją około giełdy pracy. Aresztowano 15 z powodu odmowy roześcia się.

**Neapol, 1 TAP.** Król angielski wyjechał do Wioch południowych.

**Sosnowica, 30 TAP.** We wsi Griazy Le-wińskiego grabiono duchownego. Rabusie następnie zabrali klucze od cerkwi i zrabowali ją. Podczas rabunku przestrelano żonę duchownego ręką, poczem ranę sami rabusie przemylili i opatrzyli.

**Paryż, 30 TAP.** Aresztowanie przywódców federacji pracy spowodowało zupełny rozłam między socjalistami i gabinetem. Jaurès w gazecie swej wypowiada gabinetowi wojnę śmiertelną.

**Paryż, 1 TAP.** Clemenceau zakomunikował deputacji pracowniczej pocztowych, że rząd zastosuje najsurowsze środki w skutek niedopuszczalnego nieposłuszeństwa urzędników wobec rządu. Deputacja nalegała na przyjęcie z powrotem uwolnionych ze służby, motywując tem, że odmowa wzбудzi niezadowolenie nawet wśród tych pracowników, którzy nie są za strajkiem, na co Clemenceau odpowiedział, że zastosowane środki nie będą cofnięte.

**Londyn, 30 TAP.** Zastrajkowało 2 tysiące robotników w Choromajskich kopalniach węgla na wyspie Hokkaido. Strajkujący podpalił kantor i domy mieszkalne. W starciu z policją kilku robotników odniosło rany.

**Paryż, 1 Tel. wias.** Zmarły milioner Commercya zapisał uniwersytełowi paryskiemu 4 miliony franków, od których procenty mają być użyte na stypendia dla młodych badaczy.

**Orlean, 1 Tel. wias.** Rada miejska wydała masonom pozwolenia na wzięcie udziału w obchodzie uroczystości na cześć Joanny d'Arc, wobec czego duchowieństwo udziału nie weźmie.

**Rzym, 1 TAP.** Wczoraj w Izbie deputatów w odpowiedzi na interpelację socjalisty Turati'ego, wyrażające ubolewanie z powodu wzbronienia przez policję mającego się odbyć w dniu 1 maja zebrania pod przewodnictwem Maksyma Gorkiego. Giolitti rzekł: na zebranie nie pozwolono z powodu obawy, iż na niem zbierze się rozmaita hałastra, mogąca wywołać nieporządek. On, minister, wielbiciel Gorkiego sądzi, że daleko więcej okazano by szacunku dla pisarza, jeżeliby nie zmuszano do mówienia o okolicznościach, które prawdopodobnie byłyby powodem wywołania nieporządków. Publiczność pozabawionaby była możności wystuchania pisarza tak, jakoby należało. Objasnienie Giolitti'ego wywołało buczną brawę.

## Z bliska i zdaleka.

— **Z objazdu Biskupa.** J. E. ks. biskup Żdzitowiecki zwiedza obecnie diecezję. W zeszłym tygodniu bawił w Białzkach, małym, przeważnie przez rzemieślników, zamieszkałym miasteczku. Dostojnego pasterza na stacji Kociołki powitaly w poniedziałek tłumy mieszkańców okolicznych z miejscowym proboszczem ks. kanonikiem Kruczkowskim na czele. W poczekalni 1-ej klasy wyczołga ks. bis upowi bukiet pani Nagórska z Koidowa w imieniu kobiet polskich. Na drodze z Kociołek, szejalnie na przyjazd Pasterza przez okolicznych chłopów naprawionej — stały tłumy katolików i żydów, wśród których szedi Biskup w szatach pontyfikalnych do miasta.

Przy pierwszej bramie tryumfałnej, udekorowanej emblematami rolniczymi witał Gościa w imieniu ziemian p. Stefan Arnold z Borystawic, przy drugiej w imieniu stróży ogniowej p. Mateusz Arnold, przy trzeciej, burmistrz p. Świętecki, który wyczołgał w imieniu gminy żydowski tort i wino, oraz kubek na srebrnej tacy. Tutaj przemawiał biskup, kończąc następującym zwrotem: „Widzę, że tu żydzi żyją w zgodzie z miejscową ludnością, kochają tę matkę ziemię, która ich ojcem niegdyś gościność okazała, i dla tego życzy wam, niech roztoczą nad wami opiekę wasi starzy patrijar chowie Abram, Izaak i Jakób.“

Przy dźwiękach orkiestry procesja wkroczyła do świątyni.

Po nabożeństwie przed plebanią chór Towarzystwa muzycznego wykonał pieśń ludową, a amatorzy odegrali „Noc św. Andrzeja.“

Nazajutrz przybyły liczne kompanie. Kobiety przeważnie ubrane były w stroje ludowe.

— **„Ethos“.** Organizuje się w Warszawie „Ethos“, Czołonkiem tego towarzystwa może zostać każdy z młodzieży, obojga płci, kto podpisze następujące zgłoszenie do Towarzystwa: „Ponieważ głównym celem Tow. „Ethos“ jest podniesienie etycznego poziomu społeczeństwa, ku osiągnięciu czego najważniejszym i nieodzownym warunkiem jest wypalenie prostytucji, przesądu podwójnej moralności i zupełna czystość życia w stanie bezzennym, przeto ja, jako wstępujący do tego stowarzyszenia, składam uroczyste przyrzeczenie i daję słowo honoru, że ściśle wypełniać będę wyżej wymienioną zasadę.“ Zapisywać się do organizującego się Ethosu można w redakcji „Czystości“ (Wspólna 11 m. 3) od godz. 6 do 8 wiecz.

## 3 cyklu „Matka“.

„A... aaa!... a... aaa!...  
Spij dziecino ma...  
...tak nuć! matka dziecieniu swemu.  
Dziecie, utkwivszy oczęta lazuruwe w twarz tej, którą już kocha nie wiedząc, że kocha, zasypia powowoli... mruży oczęta... już, już ciężkie powieki zwolna opadają... nie! — jeszcze i jeszcze raz sennie oczęta wpiło w twarz matki. — zasnęło!

Dziecie spi!... Przez sen uśmiecha się... Może do matki się śmieje... a może z aniołkami się wita i... cieszy się!...

Matki utrzymują, że gdy dziecie przez sen się uśmiecha, — z aniołkami rozmawia... że duszyczka czysta ulatuje tam, skąd przybyła i w gronie aniołków napawa się tem niebem, do którego może... nigdy już nie powrócić.

Dziecie spi...  
Ach, jakżi słodki ten ciężar, ten ukochany ciężar!... a jednak... tak długo spi... nogi dretwieją, ręce opadają!... ale to nic: — dziecie spi!

A to co?... Czyżby mu krzywdę aniołki zrobili?... A może który z nich szepnął dziecieniu: „wróć się na ziemię i... nie powróć się!“ i płacze dziecie przez sen!... a taki smutek rzewny widnieje na jego drobnutkiej twarzyczce, że aż matka niespokojna, pełna bezgranicznego strachu, szępcze strwożona:

a... aaa!... a... aaa!...  
spij dziecino ma!...  
zamknij oczki już.

mój buziaczku z róz...  
a... aaa!... a... aaa!... coraz ciszej... ciszej...  
dziecie znowu się uśmiecha: — śpiad, z ziemi przelostał się do nieba głos matki!...  
Dziecie spi. — matka w bezruchu skamieniała.

Wtem drobny węgiel wypadł z pieca pod stopę matki... pieczę!... pali!... swym zarem wżera się w ciało... trawi je!

Straszny skurcz bólu ściągnął usta matki, błądosc rozlała się po jej twarzy i... przeciągły, stłumiony, z konwulsyjnie wykrzywionych ust matki, wyrwał się bolesny okrzyk „Aaa!“

Dziecie zakwilota!... i...  
...jak bólu: aaz! przelał się się w troskliwy, pełen miłości bebrzędnę, śpiewny szępt matki:

aaa... a!... a... aaa!...  
spij dziecino ma!...  
zamknij oczki już...

Węgiel dogasa!... dziecie spało, uśmiechając się przez sen do matki — anioła.

...Porwała na ręce, okryła chustką i pobiegła w noc ciemną za miasto, na pobliskie pola, szępcąc:

Muszę!... muszę!... dość mam tego wstyd!...

Dziecie oplotło rączęta wokole jej szyi, przytuliło jasną główkę do ramienia matki i pytało eochwila:

„mamusiu... prrr?... konikiem?... tak?...

Matka milczała i biegła coraz prędzej. Rączęta dzieciny zdąży się jej żelazną obręczą, zacskającą szyję, dławiacą ją...

Nienawistnym ruchem szarpnęła dziecie, a ono skarząc się:

„mamusiu!... kuku... boli!“ przytuliło się znowu do jej łona.

Już jest na polu!... Dopadła miękkiej, piaszczystej ziemi i gwałtownie szarpać ją poczęła.

Dziecie śmiało się, szczebiało i między małutkimi paluszkami przesypywało wilgotny piasek... po chwili usnęło.

Skończyła. Chwilę kłęzła bez ruchu z utkwionem w dół spojrzeniem. Nagle ocknęła się z ponurej zadumy i z śiniałych jej ust wybiegło:

„muszę!... tak!... ja chcę żyć!... a to...  
Porwała dziecie i nie patrząc na nie, złożyła je w dole.

A ono wyciągnęło do niej rączynę, otworzyło sennie oczęta, uśmiechnęło się rozkosznie i przesyłając od ust rączką pocatunki, wyszeptato:

„pa... mamusiu!... paal!... a... aaa!... a... aaa!...

W szalonym biegu dopadła miasta. A tam... na polu, lekko porusza się ziemią... a pod ziemią slychać stłumione k wilenie dziecka i głuch... grobowy... konający jęk:

„mamusiu!... niecę! pa!... boli!... kuku!... mamu...  
Kagór.

**Drobne ogłoszenia:**

Poszukuje się mieszkania na kolonje letnie żydowskie, składające się z pięciu, sześciu pokojów i kuchni, w blizkości lasu i kolei. Oferty proszę składać u d-ra Edwarda Kohana II Aleja 289—3

**K**awalerski pokój umeblowany do wynajęcia. Dojazd № 17. Wiadomość u stróża. 233—3—2

**B**uldok do sprzedania. Wiadomość u Reprezentanta „Gońca Czyst.“ Hotel Warsz. № 5, lub Polna № 8 w sklepie spożywczym. 3—2

**S**klep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa 77 vis-à-vis Zapalczarń. 235—2—2

**P**odczas pożaru domu S-rów Rejchera w Częstochowie zgubiono 3 weksle, dwa po 200 rb. jeden na 300 rb. in blanco z podpisem Markusa Wienera. Ostrzega się przed nabyciem. 231

**P**iekarnia o dwóch piecach, egzystująca lat kilkanaście w dobrnym punkcie do wydzierżawienia od 1-go Lipca r. b. Wiadomość u właściciela domu № 39, II Aleja. 182—3—2

**F**luid od reumatyzmu 60 kop. „Verol“ na wyspy 75 kop. „Skabin“ od świerzy 50 kop. Apteka pod Jasną Górą. 192

Poszukuje posady biurowej władam językami: polskim, rosyjskim i niemieckim. Oferty R. K. w Redakcji.

**D**e wynajęcia od 1 Lipca 7 lub 8 pokojów ze wszelkimi wygodami stajnia i wozownia. Aleja III № 82. 221